



POZNAN
WTOREK
21
MARCA
1967

Wydanie A
Nr 67 (7184)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Z udziałem marionetek sajgońskich

Zakłamaną konferencją na wyspie Guam

USA zamierzają kontynuować wojnę w Wietnamie

Na wyspie Guam w pobliżu lotniska, na którym bazy amerykańskie superfortece B-52, rozpoczęła się w poniedziałek narada prezydenta USA Johnsona i innych oficjalnych osobistości amerykańskich z przedstawicielami amerykańskiego dowództwa wojskowego i ambasady USA w Wietnamie południowym.



Na zdjęciu: prezydent Johnson i premier Ky przed rozpoczęciem narady.

CAF — Telefoto

przeprowadzenia wyborów w Wietnamie południowym. Nawiązując do sytuacji militarnej, prezydent utrzymywał, że „inicjatywa należy obecnie do południowych Wietnamczyków i ich sojuszników”.

Przemówienie premiera sajgońskiej junty wojskowej, Nguyen Cao Ky, nie pozostawiało żadnej wątpliwości co do tego, że celem narady jest dalsza eskalacja w Wietnamie.

Na naradę zaproszono również „szefa państwa” Wietnamu południowego Nguyen Van Thieu i „premiera rządu sajgońskiego” Nguyen Cao Ky. W przemówieniu wygłoszonym na naradzie prezydent Johnson wiele miejsca poświęcił problemowi „pacyfikacji” w Wietnamie południowym. Jak informuje agencja AP, Johnson oświadczył m. in., że władze południowowietnamskie stoją obecnie wobec

Z okazji Dnia Teatru

Odznaki i nagrody dla ludzi sceny

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru przedstawiciele środowiska teatralnego Poznania zaproszeni zostali wczoraj do Białej Sali Prezydium RN Poznania na spotkanie zorganizowane przez SPATIF i władze miasta. Przybyli na nie m. in. przewodniczący Prezydium RN Poznania J. Kusiak i wiceprzewodniczący W. Klawiter zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu Z. Pawlak, dyrektorzy teatrów, aktorzy.

Przewodniczący Kusiak złożył aktorom i wszystkim pracownikom sceny serdeczne podziękowanie za ich pracę i podniósł wysoką rangę teatralnego Poznania w kraju. Przypomniał on też w skrócie plany inwestycyjne kulturalnych i to, co w tej dziedzinie zostało już zrealizowane: budowę Muzeum Wojska, galerii „Arsenału”, Muzeum Archeologicznego, zespołu szkół artystycznych. W planach znajduje się m. in. budowa magazynów dla Teatru Polskiego przy ul. 27

Dokończenie na str. 2

„Ziemia Wielkopolska” w drodze do Japonii

W niedzielę największy statek Polskiej Żeglugi Morskiej M/S „Ziemia Wielkopolska” opuścił port w Swinoujściu i udał się w rejs do Japonii, zabierając 23,5 tys. ton węgla. Rejs trwać będzie ok. 30 dni. (PAP)

militarno-strategicznej USA w Wietnamie. Jak donoszą agencje zachodnie, sprawa powiększenia amerykańskich kontyngentów wojskowych nie będzie publicznie wspomniana. Prezydent polecił bowiem wszystkim swym współpracownikom, aby publicznie wypowiadali się jedynie w sprawach niewojсковych. Aby tonowali aspekty

Dokończenie na str. 2

Sesja WRN

Dzisiaj, we wtorek, 21 bm. odbywa się w Poznaniu X sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona problematyce gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem planu pięcioletniego na lata 1966—70. Obrady sesji rozpoczynają się o godz. 10 w sali Klubu Oficerskiego przy ul. Niezłomnych 1.

Wyniki referendum

W Somali za utrzymaniem więzów z Francją

W Somali francuskim, terytorium zamorskim Francji, odbyło się w niedzielę referendum. Jak wynika z informacji podanych przez francuskiego ministra do spraw terytoriów i departamentów zamorskich gen. Pierre Billotte, większość mieszkańców tego kraju wypowiedziała się za utrzymaniem więzów z Francją.

Jak wynika z ostatnich doniesień agencji, w Dziubut do starcia między ludnością a wojskami francuskimi. Ich bilans wynosi 11 zabitych i 22 rannych, w tym 3 członków służby bezpieczeństwa.

Stara śpiewka kanclerza

W wywiadzie, opublikowanym w poniedziałek przez tygodnik „Der Spiegel”, kanclerz zachodniemiecki Kiesinger, potwierdził bońskie roszczenia do wyłączności reprezentowania całych Niemiec. Kanclerz oświadczył, że dla niego nie wchodzi w rachubę ani uznanie NRD, ani uznanie granicy na Odrze i Nysie. „Pragniemy przezwytyczyć status quo” — powiedział Kiesinger. „Sądzę, że uznanie linii Odra — Nysa zaszkodziłoby sprawie zjednoczenia Niemiec, ponieważ w ten sposób „status quo” zostałby skonsolidowany. W Bundestagu nie ma ani jawnej, ani ukrytej większości za uznaniem państw (NRD) w bońskim słownictwie — (red.) lub linii Odra — Nysa”.

Kiesinger wypowiedział się również przeciwko ogłoszeniu oświadczenia, że traktat monachijski od samego początku był nieważny. „Istnieje wiele układów, które doszły do skutku pod naciskiem”. (PAP)

Plenum Zarządu Głównego ZBoWiD

Wystąpienie M. Moczała

Omówieniu głównych kierunków i form działalności ZBoWiD w 1967 r. poświęcone było plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku, które obradowało w poniedziałek w gmachu URM w Warszawie.

W zagajeniu dyskusji prezes ZG ZBoWiD gen. dyw. Mieczysław Moczarski stwierdził, że w związku z obchodami 25 rocznicy powstania PPR, iż w obchodach tych biorą szeroki udział rzesze członkowskie związku. Wczorajsi żołnierze, a dziś Zbawidowcy niezależnie

Dokończenie na str. 2

Na zdjęciu: fragment sali obrad, przemawia prezes ZG ZBoWiD — min. Moczarski.

CAF — Czarnogórski



Rezultaty „Wiosny-67”

Zakupy handlu w Poznaniu — za 29,5 mld zł

Na tradycyjnej potargowej konferencji dyrektor Biura Targów Krajowych E. Lehwarck poinformował o wynikach handlowych „Wiosny-67”. Jak wynika ze wstępnych obliczeń, na ogólną ofertę sprzedaży wartości 36 mld. zł (w czym miliard stanowiły tzw. artykuły zaopatrzeniowe dla producentów), handel zakupił towarów za około 29,5 mld. zł.

W stosunku do „Wiosny” sprzed roku obroty targowe wzrosły o 15 proc., jednakże obecnie pozostało znacznie więcej nie wykorzystanych propozycji produkcji rynkowej. Co wpłynęło na takie rezultaty?

Handel przygotował się starannie do tych Targów, analizując uprzednio strukturę swych zapasów, więc kupował tylko to, czego nie było w magazynach. Łakomym okiem pa trzył natomiast na wszystkie nowości, które mu wytwórcy przedstawiali. W rezultacie wystawcom pozostały artykuły przemysłowe za 2,5 mld. zł i spożywcze za 0,5 mld. zł. Była to np. odzież i obuwie: bieli-

Narada sekretarzy KP i KD partii Poznania i województwa

Problemy politycznej i ideowo-wychowawczej działalności w przemyśle i rolnictwie oraz niektóre zagadnienia sytuacji międzynarodowej i pracy propagandowo-wychowawczej były wczoraj tematem narady sekretarzy komitetów powiatowych, i dzielnicowych PZPR województwa poznańskiego i Poznania.

W naradzie, która zakończyła się dzisiaj, uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — J. Szydłak, sekretarze KW J. Zasada i J. Gawrysiak, członek Egzekutywy KW i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej — F. Nowak, kierownicy i ich zastępcy niektórych wydziałów KW.

W informacji na tematy ekonomiczne, przede wszystkim związane z realizacją uchwały VII Plenum KC, Jerzy

Gawrysiak podkreślił zwłaszcza potrzebę zajmowania się przez komisje działające w zakładach nadal rytmicznością produkcji, by utrwalić osiągniętą w tej dziedzinie poprawę sytuacji w przemyśle wielkopolskim. Potrzebne jest przy tym podejmowanie nowych zadań, a w pracy partyjnej — rozwijanie kontroli realizacji przyjętych wniosków i programów oraz szerzenie przekonania, że uchwała VII Plenum nie jest początkiem okresowej kampanii lecz jest zapoczątkowaniem ciągłego procesu ulepszania organizacji i metod pracy w przedsiębiorstwach, przy tym nie tylko w zakładach produkcyjnych.

Jerzy Zasada zapoznał zebranych z ostatnimi pracami Komitetu Wojewódzkiego, zajmując się przede wszystkim sprawami związanymi z intensyfikacją produkcji zbóż w Wielkopolsce, ich kontraktacji i skupu oraz racjonalnego wykorzystania ziemi. W związku z zadaniami wielkopolskiego rolnictwa mówca przedstawił działalność organizacji partyjnych na wsi, zwracając uwagę na doskonalenie pracy partii na wsi.

Jan Szydłak omówił szeroko główne problemy obecnej sytuacji międzynarodowej, podkreślając m. in. potrzebę szerszego i bardziej wszechstronnego niż dotychczas wyjaśniania sprawy niemieckiej. Z kolei mówca zajął się problemami partyjnej pracy ideowo-politycznej, uzasadniając postulat rozszerzenia działalności odczytowej przy jednoczesnym

Dokończenie na str. 2

Sledztwo Garrisona

Shaw w szpitalu

Clay Shaw, który ma stanąć przed sądem, oskarżony przez prokuratora Garrisona o udział w spisku na życie prezydenta Kennedy'ego został w sobotę przyjęty do jednego ze szpitali nowoorslańskich.

E. Wegmann, adwokat Shawa, oświadczył, że jego klient nie jest chory, ale chce odpocząć i poddać się badaniom lekarskim.

Garrison ponownie zapowiedział w sobotę, że dokona dalszych arestowań, chociaż dał do zrozumienia, iż nie nastąpi to w najbliższych dniach. (PAP)

Honorowe Odznaki dla działaczy sportowych

Przyjemne spotkanie odbyło się wczoraj w siedzibie Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wiceprzewodnicząca Prezydium Rady Narodowej Poznania, Władysława Klawiter, udekorowała 14 zasłużonych działaczy sportowych Honorowymi Odznakami Miasta Poznania, co jest wyrazem uznania za społeczny wkład pracy nad rozwojem sportu i wychowania fizycznego w naszym mieście.

Spośród działaczy piłkarskich Honorowe Odznaki otrzymali: Jan Śledziejowski, Jan Pikulik, Franciszek Walter, Feliks Kowalski, Konrad Najderek, Bernard Kłerek, Florian Zieliński i Antoni Gorączniak. Spośród reprezentantów innych dyscyplin, odznaczonych zostali: Alfons Świecik — kajakarstwo i boks, Mieczysław Derda — boks, Leon Kozarski — szermierka, oraz dwaj pracownicy naukowcy WSWF: Franciszek Laurentowski i Józef Burbelka.

Wśród odznaczonych jest również nasz redakcyjny kolega, kierownik Działu Sportowego, red. Bogdan Dohnke.

W uroczystości uczestniczył przewodniczący WKKFiT — Bogusław Ryba. (b)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 21 bm. przewiduje się nocą lokalne większe przejścia i rozgłoszenia. W ciągu dnia zachmurzenie o charakterze zmiennej i gwałtowniejsze możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna od 5 st. do 8 st.

„Stalowa wałki”



W zeszłym roku minęło dziesięć lat od chwili, kiedy po raz pierwszy podczas pokazów lotniczych z okazji święta lotnictwa śmigłowce polskiej produkcji zaprezentowały się w efektywnym programie. Zarówno dawne „stalowe wałki”, jak produkowane obecnie, spełniały i spełniają poważną rolę m. in. w transporcie wojskowym. Można np. przy ich pomocy zbudować w szybkim tempie most na niedużej przeszkodzie wodnej.

Willi Stoph o układach przyjaźni

Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy podpisany wcześniej ze Związkiem Radzieckim oraz układy z Polską, Czechosłowacją, Rumunią i Czechosłowacją, mają wielkie znaczenie dla rozwoju wszechstronnej współpracy z naszymi sąsiadami — krajami socjalistycznymi. Oznacza to nowy etap braterskich stosunków między naszymi partiami, państwami i narodami — oświadczyl w niedzielę członek Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Ministrów NRD, Willi Stoph.

Nie ukrywamy — podkreślił Stoph — że układy te zadają ciętki cios bezprawnym roszczeniom bońskich przywódców do wyłącznego reprezentowania całego narodu niemieckiego. Roszczenia te stanowią najbardziej dobitny wyraz polityki odwetowej NRF.

Zakładana konferencja na wyspie Guam

Dokończenie ze str. 1
wojskowe, narady i aby mówili o „pokoju”. Prezydent chce, aby spotkanie na Guam było znane jako poświęcone pokojowi.

Wojna w Wietnamie będzie kontynuowana. Taki pogląd wyrazili w poniedziałek w wspólnej konferencji prasowej w Agancie (Wyspa Guam) sekretarz stanu USA Rusk, minister obrony McNamara i dowódca wojsk USA w Wietnamie południowym gen. Westmoreland. Donosi o tym korespondent AFP.

Wzmocnienie działań partyzanckich

Agencje zachodnie informują, że partyzanci południowowietnamscy wzmożli w poniedziałek działalność dokonując kilka ataków na pozycje wojsk amerykańskich.

M. in. w przeszło 2 godzinnej walce stoczonej 25 km na południowy zachód od Sajgonu zginęło 10 Amerykanów i 26 odniosło rany.

Korespondent Reutera informuje, że oprócz wznowienia nalotów na stalownię w Thai Nguyen samoloty amerykańskie bombardowały w niedzielę również dwie elektrownie północno-wietnamskie.

Ta sama agencja informuje, że zamknięto dostęp do miejscowości wypoczynkowej Vung Tau, w której wybuchła dżuma. Zarejestrowano 23 wypadki tej choroby. (PAP)

Wbrew stanowisku rządu włoskiego

Nenni za układem o nieprolifracji

W przemówieniu wygłoszonym w niedzielę w Turynie wicepremier Włoch, Pietro Nenni, wypowiedział się za zawarciem układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej. Jest to stanowisko sprzeczne z propozycją zajmowaną przez rząd włoski, który utrzymuje, że podpisanie układu zahamowałoby w mniejszych krajach realizację programów wykorzystywania energii nuklearnej dla celów pokojowych.

Układ ten jest nie tylko potrzebny, ale nieodzowny — oświadczył Nenni. — Istotnie sankcjonuje on supremację Związku Radzieckiego i USA w dziedzinie broni nuklearnych. Okoliczność ta nie może nas cieszyć — jest to jednak fakt, którego negatywne aspekty nie dadzą się naprawić przez rozprzestrzenianie się broni nuklearnej. W dniu, w którym 10 lub 15 krajów europejskich, azjatyckich i afrykańskich znajduje się w posiadaniu bomby atomowej, pokój światowy będzie oscylował między chaosem i obłędem. Problem akcesu innych krajów w użytkowaniu energii atomowej dla celów pokojowych i rozwoju przemysłu musi być rozpatrywany na innej płaszczyźnie — zaznaczył Nenni. Podkreślił on, że nie można współzawodniczyć z dominacją Związku Radzieckiego i USA w dziedzinie broni nuklearnej, jest to natomiast możliwe na polu rozwoju technicznego.

Włoski minister spraw zagranicznych Fanfani podczas rozmowy przeprowadzonej w Rzymie w dniu 14 bm. z amerykańskim negocjatorem do spraw rozbrojenia, Fosterem, wysunął zastrzeżenia wobec projektu układu.

Oświadczył on, że Włochy

Plenum Zarządu Głównego ZBoWiD

Dokończenie ze str. 1

nie na jakim znajdowali się froncie walki z hitleryzmem wiaściwie rozumieją i oceniają tę doniosłą dla historii naszego narodu rocznicę, zdają sobie sprawę, że fakt powstania partii wpłynął decydująco na dalsze losy naszego narodu, na jego udział w zwycięstwie nad hitleryzmem. O uczestnictwie Polski w historycznym rozgromieniu faszystów mówimy obecnie nie tylko dlatego, by wspominać tylko przeszłość, ale szczególnie dlatego, aby przypomnieć o tym m. in. młodemu pokoleniu w NRF, że ostatnia wojna światowa, wywołana przez hitleryzm, powinna ich — młodych Niemców — niezmiernie dużo nauczyć, by nie stali się organizatorami nowej rzezi. Tymczasem fakty wskazują, że w Niemczech zachodnich, jad neohitleryzmu, militarizmu, nacjonalizmu i odwetu zaszczypony został także wielu młodym Niemcom.

Mówiąc o problemie Niemiec i bezpieczeństwa Europy, mówca przypominał podpisany w tych dniach układ o przyjaźni między Polską i NRD podkreślając, że jednym z naczelnych zadań ZBoWiD jest utrwalanie w świadomości naszego społeczeństwa głębokiego przekonania, że istnieje nie i rozwój NRF leży w najgłębszym interesie narodu niemieckiego, jak też narodu polskiego. Nasi przyjaciele z NRF mogą być przekonani, że my Polacy będziemy zawsze szczerzy i oddamy im przyjaźnią i w ich i naszej walce z odradzającym się neofaszystem, w walce o pokój w Europie. Niemców w NRF, którzy marzą o rewanżu, o nowym Drang nach Osten, ostrzegamy!

Min. Moczar przypomniał, że w br. przypada 50 Rocznic Wielkiego Października, z którego zrodziło się pierwsze państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, którego siła jest dziś czynnikiem decydującym o losach ludzkości, o pokoju na świecie. Sprawę tę w okresie obchodów poniesie ZBoWiD w szerokie rzesze społeczeństwa.

Przechodząc do spraw związanych z życiem organizacji, prezes ZG podkreślił, że do związku wstąpiło w okresie od ostatniego Kongresu w roku 1964 — 40 tys. osób. Wiele jest jeszcze jednak tych, którzy mają moralne prawo być członkami ZBoWiD, a z różnych przyczyn nie znaleźli się w jego szeregach. Rzeczą istotną jest tworzenie przyjaznego klimatu, w którym ludzie ci znajdą swoją drogę i miejsce w organizacji.

Nowy nurt w FDP

Młodzi demokraci popierają Rubina

Dyskusja nad planem Schollwera i artykułem Rubina wzywającym do uznania granicy na Odrze i Nysie i do uznania NRF toczy się w FDP dalej i będzie głównym tematem kongresu tej partii w Hannoverze.

„Będzie to żywy kongres a nie nabożeństwo” — oświadczył wiceprzewodniczący FDP Ewald Bucher.

Przewodniczącemu FDP Erichowi Mende nie udało się przeformować wniosku wzywającego skarbnika Hansa Wolfganga Rubina do rezygnacji z zajmowanej funkcji. Kompromisowy wniosek o udzielenie Rubinowi nagany uchwalał został trzynastoma głosami przeciwko sześciu. W obronie Rubina stanęli: wiceprzewodniczący FDP Ewald Bucher, wiceprzewodniczący Bundestagu Thomas Dehler, przewodniczący hamburskiej FDP Rademacher, minister rządowy krajowego Hesji Hildegarda Hamm-Bruecher, skarbnik FDP Hesji Karll.

Bucher oświadczył, że on sam i szereg polityków FDP w zasadzie zgadza się z tezami Rubina.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem i zagajaniem M. Moczara zabierało głos kilkunastu działaczy organizacji. Skoncentrowali się oni głównie na zagadnieniach dalszej integracji szeregów kombatanckich, a także na pracy ZBoWiD wśród młodzieży.

Breżniew przyjął kanclerza Austrii

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, przyjął w poniedziałek, przebywającego w ZSRR, z oficjalną wizytą, kanclerza Austrii, Josefa Klausę.

Odznaki i nagrody dla ludzi sceny

Dokończenie ze str. 1
Grudnia, nowego gmachu względnie adaptacja budynku już istniejącego dla potrzeb Operetki i przeniesienie teatru „Marcinek” do nowej sali, budowa dużej sali imprezowej w Poznaniu.

Podczas spotkania Jerzy Kusiak odznaczył kilku pracowników scen dramatycznych i muzycznych Honorowymi Odznakami m. Poznania. Odznaki takie otrzymali: Ryszard Gardo, Jan Kalemba, Bolesław Hypek, Wilhelm Michalak, Marian Mirski i Jan Rowiński. 15 aktorów i pracowników administracyjnych teatrów otrzymało nagrody pieniężne ufundowane przez Prezydium Rady Narodowej Poznania, a 5 — Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki.

Wczoraj również w klubie HCP odbyło się spotkanie kierowników artystycznych zespołów teatralnych Poznania i aktorów z działaczami związku wymi Poznania. (ob)

Handlował złotówkami

Wyrok w procesie przemytnika walutowego

Sąd stołeczny w Budapeszcie wydał wyrok w procesie o poważne przestępstwo walutowe. Obywatel austriacki, 35-letni mieszkaniec Wiednia — Wilhelm Alexander Pipal w okresie 5 miesięcy roku ubiegłego 15 razy odwiedził Budapeszt. W hotelu, w którym mieszkał, poznał 25-letniego kierownika orkiestry, Emila Mosonyiego, któremu dał do zrozumienia, że za jego pośrednictwem może zarobić na różnicy kursów złotego polskiego w Austrii i na Węgrzech. Pipal zaproponował Mosonyiemu, aby pomagał mu w wymianie na Węgrzech złotych polskich kupionych w Austrii. Mosonyi zgodził się na tę propozycję. W konsekwencji Pipal i spółka dopuścili się przestępstw dewizowych. Przez ich ręce przeszło 500 tys. złotych polskich kupionych w Austrii i sprzedanych na Węgrzech. Pipal skazany został na 3 lata i 8 miesięcy więzienia, Mosonyi — na rok i 8 miesięcy.

Zgon ambasadora

W niedzielę zmarł w Dakarze na atak serca William Rivkin, ambasador USA w Senegalu i Gambii. Zmarły liczył 47 lat.

Narada sekretarzy KP i KO partii

Dokończenie ze str. 1

nym podniesieniu jej na wyższy poziom; zarazem dokonał analizy czytelnictwa prasy partyjnej przez członków i kan dydatów PZPR. Na zakończenie swego wystąpienia I sekretarz KW omówił problemy partyjnego kierowania działalnością gospodarczą oraz kojarzenia pracy nad rozwojem ekonomiki z działalnością ideowo-polityczną.

Po swoich wystąpieniach sekretarze KW udzielali odpowiedzi na pytania uczestników narady. (tk)

Armia przejmuje kontrolę w prowincjach chińskich

Chińska prasa prowincjonalna przynosi wiadomości, świadczące że armia powołując się na polecenia KC KPCh, centralnego rządu i komisji wojskowej KC przejmuje w szeregu prowincji kontrolę nad lokalną administracją, komunikacją, prasą i itp.

Dziennik z Tybetu z 7 bm. zamieszcza rozkaz dowódcy jednostek armii stacjonowanych w tym rejonie, z którego wynika, że z dniem 3 marca wojsko przejęło w całym Tybecie kontrolę nad: urzędami bezpieczeństwa, bankami, pocztą, archiwami, radiostacjami i redakcjami radiowymi, nad lokalną prasą oraz nad biurami

Wyплаты nagród z funduszu zakładowego

Przedsiębiorstwa przystąpiły do podziału funduszu zakładowego wygospodarowanego w 1966 r. Są fabryki, które wypłaciły już nagrody indywidualne z tego funduszu. Duża liczba przedsiębiorstw uczyniła to w najbliższym czasie, nie które — jeszcze w okresie przedświątecznym. Nagrody ustala się proporcjonalnie do wysokości indywidualnych zarobków — z uwzględnieniem osobistego wkładu pracy, inicjatywy i dyscypliny poszczególnych członków załogi. Odpowiednią część środków z funduszu przeznacza się na gospodarkę mieszkaniową, świadczenia socjalno-bytowe, cele kulturalne itd.

Fundusz zakładowy oblicza się obecnie i dzieli po raz pierwszy według zmodyfikowanych zasad wiążących jego wysokość z poziomem rentowności produkcji. Ponadto w poszczególnych komórkach przedsięwzięcia fundusz powiązany z realizacją konkretnych, podstawionych na progu ub. roku zadań.

Fundusz jest bodźcem materialnego zainteresowania załóg rezultatami ekonomicznymi przedsiębiorstw. Z roku na rok wykazuje on tendencję wzrostu: w 1960 r. — niespełna 5,5 mld. zł. w 1965 r. — 6,4 mld. zł.

PAP

Łodzią przez Atlantyk



54-letni mieszkaniec miejscowości Gloucester (stan Massachusetts) Louis Milles wyruszył 17 bm. z synem w podróż przez Atlantyk. Ma on zamiar dopłynąć na swej 5-metrowej łodzi wiosłowej w 40 dni do Anglii.

CAF — Unifax

Stacjonowanie wojsk w NRF

W. Brytania domaga się pokrycia pełnych kosztów

W poniedziałek wieczorem w Waszyngtonie wznowione zostały trójstronne rozmowy na temat pokrycia dewizowych kosztów stacjonowania wojsk brytyjskich i amerykańskich w Niemczech zachodnich.

Zdaniem obserwatorów politycznych, szanse osiągnięcia kompromisu nie wydają się być zbyt wielkie. W kołach poinformowanych mówi się, że ostatnia propozycja NRF pokrycia połowy dewizowych kosztów stacjonowania brytyjskiej armii reńskiej, ocenianych na 90 mln. funtów szterlingów rocznie, jest nie do przyjęcia dla Londynu. W. Brytania nadal domaga się, aby Bonn pokrył pełne koszty dewizowe pobytu wojsk brytyjskich w NRF, zapowiadając, że w przeciwnym razie wycofa część swoich oddziałów z republiki bońskiej.

PAP

Przyspieszenie wypłat w niektórych zakładach

W związku z nadchodzącymi świętami, zostały stworzone możliwości wcześniejszej wypłaty nagród. Według informacji, uzyskanych w Centrali Narodowego Banku Polskiego, wynagrodzenia, ujęte w terminarzu wypłat na dni 24, 25, 26 i 27 miesiąca mogą być podejmowane od 23 bm. Tak więc wypłaty, przypadające na 28 bm. i dalsze dni — bez zmian.

Przyspieszenie wypłaty następuje na wniosek zainteresowanego zakładu pracy, złożony we właściwym oddziale banku. (PAP)

„Koziołki” płacą

Na 514 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 19 marca 1967 r. wpłynęło 390.222 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 643.866 zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł. Stwierdzono: 17 „czwórek” po zł 11.477, 24 „trójki” premiowane po zł 226, 1.145 „trójek” po zł 126, 1.065 „dwójek” premiowanych po zł 29, 18.758 „dwójek” po zł 9. Losowanie 515 gry odbędzie się w dniu 27 marca 1967 r. w Poznaniu na St. Ryńku o godz. 12, w którym wylosowana również zostanie 4-cyfrowa premiowana końcówka banderoli. (K-2276)



BIURO TURYSTYKI
ODDZIAŁ W POZNANIE
ul. Ratajczaka 44 — telefon 591-44
POLECA
OKAZYJNE WYCIECZKI DO NRD ZA 1.470,— ZŁ
AUTOKAREM
NA TRASIE BERLIN — MAGDEBURG — POZDAM
OBJAZDOWE TURYSTYCZNE
Timisoara — Belgrad — Budapeszt
Bukareszt — Belgrad — Budapeszt — Brno
Győr — Balaton — Budapeszt — Miskolc
Bratysława — Budapeszt
Berlin — Lipsk
Budapeszt — Balaton
POBYTOWO - WYPOCZYNKOWE 15, 18 lub 24 - dniowe
Bułgaria — Złote Piaski, Drużba, Słoneczny Brzeg
Rumunia — Mamaia, Eforia lub Miessane
Jugosławia — Koper, Kastel Stary, Supetar
wagonek sypanym lub samolotem — ceny już od 3.550,— zł.
Wyjazdy indywidualne do Bułgarii i na Węgry.

Po co deglomeracja?

Lata od 1945 do 1965 znamionuje ośmiokrotny w Poznaniu wzrost produkcji przemysłowej. Za ten sam okres notuje się dwu i półkrotny wzrost liczby zatrudnionych. Tak gwałtowny skok w jednym 20-leciu sprawił, że dzisiaj z 10 pracujących poznaniaków — czterech zatrudnia miejscowy przemysł.

O ile stosunkowo łatwo podejmować decyzje w sprawie inwestycji dla potrzeb przemysłu, o tyle coraz trudniej zaspokojeniem jego potrzeb kadrowych. Od szeregu lat występuje w naszym mieście niedosyt rąk do pracy. Ilustrują to chyba najlepiej dane Wydziału Zatrudnienia. Miesięczne zapotrzebowanie na ludzi do pracy w różnych specjalnościach wynosi około 4 000 osób. Równocześnie Wydział notuje nie więcej niż 90 do 100 osób poszukujących zatrudnienia. Nadto nie są to fachowcy lecz ludzie mogący podjąć zaledwie prace proste, nie wymagające kwalifikacji.

Jak przeto wypełnić kadrowe luki, gwarantując zarazem prawidłowy rozwój podstawowym branżom przemysłu?

Dróg jest kilka. Na jedną, szczególną, zwraca uwagę Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 1965 roku, oznaczona liczbą 25. Wymienia ona miasta i województwa, w których odczuwa się niedobory siły roboczej (przy stałej tendencji wzrostu potencjału przemysłowego) i zaleca deglomerację czyli rozproszenie zakładów. W grupie takich miast znalazł się Poznań. Skłoniło to władze miejskie do powołania specjalnego, kilkunastoosobowego zespołu dla opracowania zasad deglomeracji. Zespół działa w ścisłym porozumieniu z Prezydium WRN, wyrażając także do swej pracy naukowców, przede wszystkim z grona członków Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Współpraca taka jest nieodzowna, zwłaszcza dla szeregu opracowań analitycznych.

Rozpatrując konieczności i możliwości deglomeracyjne nie odzwierciedla podzielenie ponad 700 zakładów produkcyjnych miasta, na trzy odrębne kategorie. W grupie oznaczonej kryptonimem „A” znalazły się HCP, Łożyńska Toczna, „Stomil”, „Półfa” i wiele innych. Są to te fabryki lub zespoły fabryk, które m. in.: stanowią czynnik miastotwórczy, wykazują wysoki poziom produkcji i pracują w znacznym procencie na eksport. Słowem — chodzi o takie zakłady, przed którymi rysują się perspektywy dalszego rozwoju, do których trzeba kierować rosnącą kadrę fachowców, nierazko — wysokokwalifikowa-

wanych. Ta kategoria producentów zatrudnia ogółem 70 000 osób, a zatem zdecydowana większość spośród ogółu poznaniaków pracujących w przemyśle.

Oznaczenie „B” dano drugiej grupie wytwórców, zatrudniających w sumie prawie 21 000 osób. Są to zakłady legitymujące się produkcją stosunkowo prostą, przy dużej wartości majątku trwałego. Zakłada się, że te zakłady są w Poznaniu potrzebne, jednak ich rozwój powinien następować drogą mechanizacji i automatyzacji produkcji. Fabryki te nie wykazują znacznego wzrostu zadań w obecnym 5-leciu. Wobec tego nie ma podstaw do zwiększania w nich liczby zatrudnionych.

Jest wreszcie inna kategoria zakładów. Ich liczba nie jest wielka, niemniej są to placówki odbiegające od głównych kierunków rozwoju poznaniańskiego przemysłu. Ich produkcja może zatem odbywać się poza miastem, na terenach o nadwyżkach siły roboczej. Zakłady te zatrudniają łącznie około 1 900 osób, w tym wielu fachowców mogących zasilić inne, ważniejsze dziedziny poznaniańskiego przemysłu. Zgodnie ze wspomnianą Uchwałą KERM-u te właśnie zakłady powinny do 1970 roku ulec likwidacji w naszym mieście, a podjąć wytwarzanie w innych miejscowościach. Warunek — muszą one jednak pozostać w granicach województwa.

Przy deglomeracji trzeba mieć na uwadze złożoność problemu i trudności w jego realizacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wspomniana grupa 1 900 osób jest w określony sposób przywiązana do swych placówek. Niełatwo zatem będzie przenieść wszystkie te osoby do innych warsztatów pracy. Już dzisiaj zresztą Zespół d/s Deglomeracji napotyka na opory i sprzeczności. Oto jeden z zakładów, który może swą produkcję kontynuować w jednym z miast powiatowych, broni się wszelkimi dostępnymi środkami przed usunięciem go z miasta. Opór chyba bezcelowy, a motywy — jak nas informowano — niezbyt logiczne. Sądzić jednak należy, że sesja Rady Narodowej Poznania, jaka niebawem obradować będzie właśnie nad zagadnieniami deglomeracji, poweźmie uchwały, które zamkną drogę nieuzasadnionym motywacjom.

Deglomeracja czynna, bo tak nazywa się przetrzymywanie niektórych fabryk poza rejon miasta, nie załatwi generalnie problemu braku rąk do pracy w przemyśle Poznania. Zakłada się, że do roku 1980, mimo wszelkich posunięć, będziemy odczuwać deficyt siły roboczej.

Będzie on wprawdzie malał dzięki planowanej znacznej mechanizacji i modernizacji procesów produkcyjnych czy przetrzymaniu części zajęć na barki kobiet (a w tej grupie mamy jeszcze sporo rezerwy), ale przecież i to nie są sprawy proste. Bo znów nie tak łatwo przekonywać kierownictwa branż przemysłowych, że uruchamianie dla nich kredyty inwestycyjne należy przeznaczać głównie na rekonstrukcję sprzętu i automatyzację produkcji. Do tej pory 57 procent nakładów inwestycyjnych szło na nowe powierzchnie, czego konsekwencją prawie zawsze jest wzrost zatrudnienia. Nie ulega zatem wątpliwości, że wykorzystywanie funduszy inwestycyjnych musi być bardziej kontrolowane. Modernizacja sprzętu, mechanizacja i automatyzacja procesu wytwarzania nie tylko nie wymagają nowych rąk do pracy, ale eliminują często ciężkie prace i dają zakładowi poważne oszczędności. Przykładem tego mogą być Zjednoczone Zakłady Rowero-we, które dzięki zautomatyzowaniu szeregu operacji zaoszczędziły 834 000 zł przy równoczesnym spadku wysiłku fizycznego wynikłego z likwidacji szeregu prac ciężkich.

Wyprowadzenie poza granice miasta kilku mniej ważnych zakładów produkcyjnych ma i inny aspekt. Pozwoli utrzymać na obecnym poziomie (34 000 osób) liczbę dojeżdżających do pracy z różnych rejonów województwa. Tej liczby nie wolno nam zwiększać. Należy jednak poprawić warunki dojazdu. Służyć ma temu elektryfikacja linii PKP i wprowadzanie na nich lokomotyw o napędzie Diesla, a także organizowanie dowozu pracowników przez PKS na specjalnie ustalonych liniach. Tutaj jednak powinny się zająć interesy miasta i powiatu. Nie można bowiem planować tzw. bocznych tras autobusowych dopóki nie ulegnie poprawie stan dróg dojazdowych. Niestety, miasto nie może partycypować w ich budowie, a powiat — ponoć nie ma na taki cel pieniędzy, ba — nie jest zainteresowany zagadnieniem, jako że z ludzi, dla których przewozić powinien budować drogi, korzysta przecież... Poznań.

Tak więc deglomeracja czynna nie uwolni od szeregu narastających problemów. Jednak pierwszy krok, który trzeba uczynić w ciągu kilku najbliższych lat, pozwoli choć w minimalnym stopniu rozstrzygnąć jeden z dylematów i to niewątpliwie na korzyść podstawowych grup przemysłu.

EUGENIUSZ COFTA

Na tych Targach powiał wczesno-wiosenny wietrzyk. Jeszcze niezdeterminowane jednostajny i ciepły wiatr, zmieniający zimową aurę, lecz wietrzyk pobudzający przemysł i handel do intensywnego myślenia, pobudzający do życia nowe zjawiska rynkowe w warunkach względnej stabilizacji popytu i podaży.

Względna stabilizacja rynku... Niżej podpisany ostrożny jest w ocenie zmian, obserwowanych na minionych Targach Krajowych. To dopiero pierwsze zwiastuny rzeczywistego zbilansowania produkcyjnych możliwości i nabywczych chęci klienta. A jednak...

Opinie o wiosennych Targach były ze strony niektórych uczestników jednoznaczne i jednomyślne: i handlowcy i producenci byli nimi rozczarowani. Wystawcy narzekali na swoich kontrahentów, że nie kupowali tego, co im się w sumie proponowało, handlowcy natomiast mieli pretensje do producentów-wystawców, że nie eksponowali oni często tego, czego poszukuje klient lecz to, co leży w sklepach.

Więc skąd u Waszego sprawodawcy nawet „względny” optymizm? Ano — wynika on właśnie z tego obustronnego niezadowolenia niektórych targowych kontrahentów. Dotychczas bowiem mógł się krzywić tylko klient...

Wspomniane spory dotyczyły szczególnie targowej odzieży, której jest dostatek na rynku, choć jeszcze nie w każdym asortymencie. To jest pierwszy nowy element obecnej sytuacji. Drugi zaś, to źródło nieporozumień między spółdzielczym handlem zrzeszonym w „Społem” — dotychczas nader operatywnym i lubiącym nowe formy organizacji obrotu towarowego, a spółdzielczą pracą — największym z kolei dostawcą towarów spośród tzw. drobnych wytwórców. W zasadzie szło o to, że handel nie chciał ponosić ryzyka kupna niepewnych — jego zdaniem w zbycie wyrobów. Spółdzielczość pracy natomiast uważała ograniczenie zakupów, w formie wprowadzonej przez „Społem”, za stwarzanie dla towaru niesłusznym barier. Nie wgłębiajmy się dalej w ten spór, to pewne, że przy tej kontrowersji zyskać powinien ktoś najważniejszy — klient. Po raz pierwszy przecież handel postawił twarde warunki przystępując do zakupów.

Spółdzielczość pracy, zwłaszcza przemysł

Konfrontacje targowe

Wiosenna aura

terenowy poczyniły w końcu wiele dobrych kontraktów i w dużej mierze uzyskały aprobatę handlu na swoje wyroby. Z kolei rzemieślni — i to jest kolejny element, pomocny dla rozważań nad kształtującą się nową sytuacją na rynku — wzmogło gwałtownie swoją ekspansję. Obroty rzemieślni na „Wiosnie” osiągnęły tyle, ile mieli wszyscy wystawcy z I Targów Krajowych w 1957 r.; obecnie było też czterokrotnie więcej eksponatów niż przed 5 laty, a stało się to możliwe dzięki znacznemu zwiększeniu jego powierzchni ekspozycyjnej w porównaniu do jesieni.

Wiosenna aura omiotła także swoim tchnieniem ekspozycję zabawek: to co tutaj widzieliśmy dowodziło dużego zaawansowania w rozwoju tej branży. Uporządkowanie ekspozycji pozwoliło ujawnić duży postęp wzornictwa, jakości i możliwości wytwórczych a przy tym była to oferta realna. Zabawki zaszerogowane więc być mogą do rozwinętej targowej branży, jaką jest dzisiaj odzież czy dziewiarstwo. Czas byłby, ażeby uzyskały zatem godniejszą swej rangi powierzchnię ekspozycyjną.

Innym faktem zapowiadającym nowe rynkowe zjawiska jest wynik targowego konkursu „Dobre — Ładne — Poszukiwane”. Co prawda wobec zaostrożonych kryteriów oceny, tym razem przynajmniej mniej medali i dyplomów, ale w większej części otrzymała je spółdzielczość pracy i przemysł terenowy. To jest właśnie istotne dla rynku. Ci producenci występują w roli uzupełniającego dostawcy, oni więc z natury rzeczy muszą najwcześniej reagować na stan rynkowej równowagi — budzić u nabywcy większą potrzebę kupna swoich wyrobów. Liczba nowości w ekspozycji drobnych wytwórców, medale i dyplomy przez nich otrzymane, to zwiastuny wiosny na zdecentralizowanym rynku.

ZBILUT SEK

Dysharmonia w krajobrazie

Od paru lat pod piłami i siekierami padają przydrożne drzewa. Inicjator zadrzewiania dróg — władca wielkiego państwa mongolskiego w XIII w. — Kubłaj Chan, patrzyłby z przerażeniem na rzeź tych wiernych towarzyszek dróg, które pokotem leżą w rowach, czekają na wywózkę. Podyktowane to zostało koniecznością zapewnienia większego bezpieczeństwa na szlakach często uczęszczanych przez pojazdy mechaniczne. Wprawdzie za przydrożnymi rowami sadzi się nowe drzewa, ale zanim one urosną i zanim do nich przyrośniemy, upłynie wiele lat. Tymczasem drogi stają się samotne, puste.

Przy niektórych drogach polnych usunięte zostały rosochate wierzy. Wiadomo, że to chwast drzewny, nie dający żadnego pożytku, ale zamiast nich należałoby sadzić korzystniejsze topole. Gromadka Rada Narodowa w Komornikach pod Poznaniem zwróciła uwagę na te drzewa, z jej inicjatywy posadzono je, wejda one w krajobraz jako dekoracja, a za dwadzieścia lat

drewno z nich uzyskane i sprzedane ma pozwolić wybudować duży wiejski dom kultury. Gromadka Rada Narodowa w Czachu ze starych topoli obiecuje sobie około 200 tysięcy zł na taki sam cel. Dalem tu przykłady, jak można łączyć piękne z pożytecznym. Tymczasem dziesiątki gromad, setki wiosek do nowego zadrzewienia nie przywiązują żadnej wagi, co uznać można za dowód zwykłej niedbałości.

Mógłbym jednocześnie dać liczne przykłady poczucia piękna u wielu rolników. Zdają sobie sprawę z tego, że wierzyba to nie pieniądź, a jednak kiedy tylko spróchnieje, sadzą nowe, bo przywykli do ich towarzysztwa, bez nich byłoby nudno i monotennie. Charakterystyczne, że troska o piękno krajobrazu polnego więcej leży na sercu starszym gospodarzom niż młodym. Niewątpliwie daje tu o sobie znać przywiązanie i sentyment do krajobrazu, z którym oni zrosli się od tyłu lat.

Zaglądnijmy do wsi. Glinianych stodoł i obór, krytych słomą chałup coraz tu mniej, a wraz z nimi usuwa się przyjazne im grusze, śliwy — tu i ówdzie — topole. Nowe budynki, przestronne i wysokie, nie otrzymały jednak żadnej zielonej oprawy. Przez to zagrody te nie tworzą koło siebie przyjemnego klimatu, są zbyt wydzielone ze związku z obszarem rolniczym. Praktyczność poszła tu tak daleko, że dawniejsze przydomowe ogrody kwiatowe zostały zamienione w grzędy sałaty i kapusty. Wiek pozbawił się barwnej ozdoby.

Nieapławnie pierwszoplanowa jest produkcja rolna, ale pamiętać należy o tym, że im przyjemniejszy dla oka wygląd pól i osady wiejskiej, tym przyjemniejsze w nich praca i pobyt. Przypomina mi się tu zdanie jednego z młodych mieszkańców wioski w powiecie kościańskim: U nas jest tak ładnie, że kto wywędruje, wnet wróci. A więc krajobraz ma znaczenie dla ludności rolniczej. Znaczenie ma także dla mieszkańców miasta, którzy tu na wsi szukają związku z przyrodą, chcą nakarmić oczy pięknymi widokami.

Różne jest ukształtowanie terenu wiejskiego. Ciągna się długie równiny, które wymagają urozmaicenia, czy to za pomocą drzew przydrożnych, czy nawet dawniej tak powszechnych samotnych polnych gruszy. Są doliny z nagimi zboczami, zupełnie niewykorzystanymi, a przecież gdyby po nich wspiwały się drzewa, ileżby to dawało urok!

Z podobną dysharmonią spotykamy się w krajobrazie miasta. I tu zjawili się nowe elementy urbanistyczno-architektoniczne. Wyrosły bloki mieszkalne, domki jednorodzinne i bliźniacze — o pięknych kształtach brylowych i liniach. Równocześnie weszła na ten teren nowoczesna bryła dachowa. Zaliczam do niej między innymi słupy z przewodami telegraficznymi i elektrycznymi. Dachy domów zaczęły się jeżyć antenami telewizyjnymi. Nie chodzi mi o to, aby ich się pozbyć, wyłączyć światła elektryczne i telewizory; ale o to, żeby — o ile to możliwe — te urządzenia tak zaprojektować i wmontować, by nie przypominały niechlujnych pajęczyn. Pomysłowość projektantów i wynalazców ma tu duże pole do popisu.

Denerwują też nieharmonizowane z nowymi osiedlami blokowymi garaże samochodowe. Jakże one przypominają dawne wiejskie „obórki”, do których wprowadza się mechanicznie inwentarz. Przykładem tego rodzaju zgrzytu urbanistycznego jest nowoczesne osiedle Grunwald w Poznaniu. Aż dziw bierze, że można było coś podobnego zaprojektować i umiejscowić tuż pod blokami.

Tu, w nowych osiedlach, tak jak na wsi, zaniedbano sprawę zadrzewienia, ograniczono się tylko do trawników, które nie łągodzą, ale właśnie podkreślają brylowość architektoniczną domów. Pod tym względem więcej poczucia estetyki otoczenia wykazują użytkownicy domków jednorodzinnych i willi. Dają oni wraz swoim naturalnym tendencjom, spotęgowanym pobyt w mieście i brakiem krajobrazu wiejskiego.

Wniosek prosty: zieleni, a więc drzewa, krzewy i kwiaty winny stać się obowiązującymi akcesoriami w ozdabianiu krajobrazu wiejskiego i miejskiego. Umiejętność doboru i zastosowania tych akcesorii wchodzi w zakres sztuki użytkowej, czas jej zająć się otoczeniem ludzkich osiedli tak, jak zajmują się wnętrzem mieszkalnym. Cóż z tego, kiedy nawet tak wielkie i ambitne miasto jak Poznań nie ma plastyka, który by się tym zagadnieniem zajął. Warto jednak pomyśleć o nadzorze artystycznym nad krajobrazem wiejskim i miejskim, póki poprawki w nim nie staną się zbyt wielkie i kosztowne.

JÓZEF PIEPRZYK

STATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

Zadaniem tych radiostacji była pomoc w przerzutach przez granicę w tym rejonie Pirenejów, i jeszcze, pozostawały w kontakcie z portem i nadmorską miejscowością uzdrowiskową — San Sebastian. Między innymi z Y.C.A. — z Yacht Clubem Anglettere, ekskluzywnym klubem jachtowym, w którym byli ludzie sprzyjający Republice, i pracujący dla niej. Radiostacja madrycka była też oczywiście łączniczką między rządem w Barcelonie, a obłożoną stolicą, między ważnym odcinkiem frontu i naczelnym dowództwem. Pierwsza informowała o tym, co dzieje się w mieście, jakie są nastroje ludności, o działalności agentów wroga.

Czwartą stacją radiową współpracującą z hotelem Gran Via w Madrycie, był pewien statek, płynący przeważnie pod flagą panamską. Muszę od razu wyjaśnić, że sprawa tego statku była dla mnie do końca niejasna. Tu powtórzę tylko to, co sam zobaczyłem, lub co usłyszałem. Nie zawsze jedno z drugim pozostawało w pełnej zgodzie. Gdy ja siedziałem zagłębiony w wygodnym fotelu mercedesa, mknącego przez przypłyśnione śniegiem do góry, on krążył po Morzu Śródziemnym. Informował o ruchach faszystowskich okrętów, utrzymujących blokadę dokoła brzegów Półwyspu. Statek ten nosił nazwę „Reina”.

Nazwa ta przez długie miesiące, a nawet lata, budziła we mnie tyle zamyśleń, że w końcu zgubiłem się w tym jeszcze bardziej. Wydawało mi się, że była to historia najbardziej niezwykła ze wszystkich, jakie mi się kiedykolwiek wydarzyły, a spłot przypadków najbardziej dykrotyczny. Wszystko to pewnie dlatego, że nie znałem, ani początku ani końca prawdziwej historii tego okrętu. Powrócę jeszcze do niego. Tymczasem pędziłem

wielkim, czarnym mercedesem, nocą, przez Alpy. Nocą, bo o tej godzinie, w wysokich górach trwa jeszcze głęboka ciemność. Nawet na początku października.

Rozmyślając tak, przechodząc w myślach wszystko, co wiedziałem o czekającym mnie zadaniu, wyszukując i selekcjonując starannie fakty, na te, o których trzeba pamiętać, nawet gdyby zbudowano mnie ze snu wystrzałem rewolweru, i na te, które wystarczy złożyć na właściwą półkę w pamięci, oraz na takie wreszcie, o których najlepiej w ogóle zapomnieć — w ten sposób tropiąc w myślach najpewniejszą, najkrótszą drogę do celu, przemierzałem Alpy, dążąc ku południowi.

Śnieg przestawał padać, prószył tylko. Zawieja uciła. Od czasu do czasu tylko zrywały się nagle, krótkie podmuchy wrożące koniec zamieci. Zjeżdżaliśmy w dół. Droga miejscami opadała bardzo gwałtownie. Hase dopiero tuż przed zakrętem uruchamiały hamulce, za to do granic ich wytrzymałości. Opony najpierw wyły jak psy, potem rozlegał się ostry pisk, samochód gwałtownie zwalniał — musiałem opierać się rękami o tablicę rozdzielczą — aby zaraz, kiedy tylko znalazł się na kilka metrów przed połową krzywej zakrętu, poderwać się do nowego, świszczącego po szybach, pędu.

Szosa o tej porze była pusta. Dotąd nie spotkałamiś nikogo. Wtem, gdy wypadliśmy na garb jednego z zakrętów, zobaczyliśmy jakieś światła. Już szarzało, już mogliśmy dostrzec następny odcinek drogi, wijący się wzdłuż wklęsłej ściany skalnej. W tym momencie światła zgasyły. Wyglądało to, jakby w chwili, gdy nas zauważono. Były to światła samochodu. Stał przyczajony na mijance, w głębokiej wnęce, wykutej w kamieniu. Samochód zwrócony był w naszym kierunku, wyglądał jakby czekał aż przejeżdżemy, by móc jechać dalej. Droga w tym miejscu była wąska, dwa samochody nie minęłyby się. W pierwszej chwili zastanowiło mnie, skąd wiedzieli, że naprzeciw im jedzie samochód, ale zaraz pomyślałem sobie, że przecież mogli zatrzymać się ze stu innych powodów.

cdn.

Marzec 21 Wtorek	Benedykta Słońce: 5.53—18.08
------------------------	---------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Marat Sade”; NOWY — g. 19 Poznańskie „Kredowe koło”; OPERA — g. 19 Wiedźmierz Kantat J. S. Bacha; OPERETKA — nieczynna; MARCINEK g. 11 i 17 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 14, 16.30 „Grek Zorba” (USA 16 l.); g. 19.30 DFK (seans zamkn.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Niedziela w Nowym Jorku” (USA 16 l.); BALT — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zamieniamy się mężczyznami” (USA 16 l.); CZERNOSTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Weekend w Zuyd coot” (franc. 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Gdzie jest generał” (pol. 12 l.); g. 18, 20 „Nóż w wodzie” — (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 16, 19 „Synowie magnata” (I i II s. węg. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Ballada huzarska” (radz. 12 l.); g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Miłość blondynki” (czeski 16 l.); HUTNIK — g. 18 „Winnetou” (I i II s. NRF-jug. 11 l.); KOSMOS — g. 17 „Car i generał” (bulg. 16 l.); g. 19.30 — „Wzgórza” (SDFK); MALTA — g. 16, 18, 20 „Nikt się śmiać nie będzie” (czeski 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Skarb” — (pol. 10 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Pogarda” (fr. 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Okno na lunapark” (włoski 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Radość o poranku” (USA 16 l.); PALACOWE — g. 14, 17, 20 „Długie łódzie Wikinów” (ang. 14 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Tragiczne polowanie” (brazyl. 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) — nieczynne; SCALA — g. 16, 18, 20 — „Człowiek ucieka” (ang. 16 l.); TEŻCA — g. 15, 17, 19.30 „Tragiczny zamach” (jug. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Pechowiec na preli” (USA 12 l.); g. 17.30, 20 „Wszystko dla pań” (franc. 18 l.); WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WILDA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Chata wujka Toma” (NRF-jug. 14 l.); WRZOS (Luboń) — g. 18 „Gamoń” (franc. 14 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Afganistan”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — g. 9—15.
Narodowe (Al. Marchkowskiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — „Kontuszowe pasy” — g. 10—15.
WOIT (St. Rynek 10) — „Wydawnictwa Folderowe” — g. 9—17 (do 30 bm.).
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — prace uczestników Pracowni Malarstwa i Pracowni Haftu — g. 16—18 (do 25 bm.).
ZPAP (Arsenal) — St. Rynek — wystawa Heleny Michałowskiej i Teresy Simińskiej-Usarewicz — g. 10—18 (do 4. IV.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — internia, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45.
Ambulatoria (ul. Chelmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7—23); pediatryczne (g. 15—23); stomatologiczne (g. 18—7); chirurgiczne I ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 53 i Staroleśka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

WTOREK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 M6-6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 21 III 1967 Nr 67 (7184)

12 mln zł na oświetlenie ulic

Rytmiczność gwarancją pełnej realizacji planu

Podobnie jak w latach ubiegłych, również w tym roku nasze miasto otrzyma kilkadziesiąt lamp. Wykonawcą tych robót jest Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych.

Przedsiębiorstwo to od niedawna zajmuje się robotami elektryfikacyjnymi, a już zanotowało na swoim koncie poważne osiągnięcia. Wartość zleceń w robotach elektrycznych na rok bieżący wynosi 12 mln. zł. W 1966 r. kwota ta wyniosła 7,5 mln., w 1965 — 3,5 mln. zł. Postęp więc poważny, wymagający od załogi pełnego zaangażowania i sprawnej organizacji pracy.

Początki były jednak trudne. Najwięcej problemów do przezwyciężenia, zanotowano w roku ubiegłym. Właśnie w połowie 1966 r. nastąpiła generalna zmiana przepisów w energetyce. Wobec oddawanych do użytku linii kablowych, punktów świetlnych i podłączeń wprowadzono nowe, bardzo ostre przepisy. Wymagały one innych niż dotychczas rozwiązań, co z kolei po-

wodowało konieczność zmian w dokumentacji. A jak wiadomo, trwa to dość długo. Poza tym brak było niektórych urządzeń i aparatów pomiarowych do przeprowadzania prób przewidzianych w nowych przepisach. Wszystko to skomplikowało ogromnie pracę wykonawcy i spowodowało znaczne spóźnienie robót pod koniec roku. Skutek był taki, że Zakład Energetyczny Poznań-Miasto, który jest użytkownikiem całej sieci oświetleniowej w naszym mieście, otrzymał w grudniu zeszłego roku 15 obiektów do odbioru, a w styczniu br. jeszcze 17. Jest to bardzo dużo, biorąc pod uwagę fakt, że w drugim kwartale ubiegłego roku takich zgłoszeń było 6, a w trzecim kwartale tylko 5.

Czytelnicy zapewne pamiętają, że w styczniu i w lutym kilkakrotnie monitorowaliśmy odpowiednią komisję, złożoną z przedstawicieli Zakładu Energetycznego Poznań-Miasto, Zarządu Mostów, Dróg i Zieleni oraz MPRIWK o przyspieszenie odbioru instalacji na niektórych ulicach, gdyż od dłuższego już czasu stały lampy, wyposażone we wszystkie niezbędne urządzenia. Odbiory postępowały opornie, ale na szczęście wreszcie wszystkie punkty świetlne założone w ubiegłym roku już się pała. Ostatni obiekt — Plac Waryńskiego został podłączony do sieci 15 bm.

Nie chcemy szczegółowo roztrząsać kto ponosi winę za te zahamowania w przekazywaniu poszczególnych obiektów do eksploatacji. Wydaje się jednak słuszną, że w następnych latach, dla uniknięcia takich kłopotów, pomiędzy inwestorem, wykonawcą a użytkownikiem, a więc Zarządem Dróg, Mostów i Zieleni, MPRIWK oraz Zakładem Energetycznym Poznań-Miasto powinna zapanować ściślejsza niż dotychczas współpraca. Będzie to na pewno pożytkiem dla tych przedsiębiorstw, a przede wszystkim dla miasta i jego mieszkańców.

W pierwszym półroczu 67 r. roboty elektryfikacyjne prowadzone są na kilkunastu ulicach. Nowe lampy wkrótce zabłysną w Parku Lubuskim (obok Pomnika Powstańców Wielkopolskich), na ulicach: Słonecznej, Buczka, Krasieckiego, Góreckiej, Gnieźnieńskiej, Gwardii Ludowej, Grunwaldzkiej, Krauthoffera, Świt, Jugosłowiańskiej, Taczanowskiej, Swoboda, Brzask, Szydłowskiej (aż do osiedla Bonin). Nowe oświetlenie ma również otrzymać ul. Staroleśka. Z uwagi jednak na budowę ciepłociągu brak jest tam frontu robót dla ekip MPRIWK. W tym roku również ma być zakończona cała iluminacja Starego Rynku. W tym rejonie roboty są już na

ukończeniu. Trzeba przyznać, że Stary Rynek zyskał bardzo na wyglądzie po zainstalowaniu kilkunastu odpowiednio ustawionych reflektorów. Plan robót przewiduje również założenie lamp na całym kompleksie ulic w rejonie Winiarskiej. Na drewnianych słupach zamontowane zostaną nowe lampy jednak znów z żarówkami. Wydaje się, że nie ma sensu przeprowadzać tego rodzaju kombinacji. Jeżeli już decydujemy się na modernizację oświetlenia w rejonie Winiarskiej, to zrobimy to porządnie, tak aby można było z niego korzystać przez długi czas. (st)

Oni pojedają na centralne eliminacje

Ostatnio odbyły się w Pałacu Działalności Miejskie eliminacje XIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, którego finał zapowiedziano na okres między 8 a 12 maja. Odbędzie się on w tym roku w Lublinie.

Do eliminacji stanęło 33 recytatorów. Jury, pod przewodnictwem St. Hebanowskiego, wyłoniło 5-osobową reprezentację do Lublina, Poznań będzie zatem reprezentowany przez: Urszulę Moskalić z Politechniki Poznańskiej, Dariusza Naglewicza z Technikum Chemicznego, Ewę Kolasinią z Liceum Ogólnokształcącego nr 6, Marię Skowrońską z Liceum nr 2 oraz Lucynę Ratajczak z Technikum Chemicznego.

Wyróżnieni zostali: Przemysław Szulc (Liceum nr 1), Anna Jarmoszyńska (studentka), Ewa Mikoda (bibliotekarka), Jerzy Maciolek (podchorążak), Henryka Kaszuba (z HCP), Joanna Hebanowska (Liceum nr 4) i Ewa Bakoń (Liceum nr 7).

Specjalną nagrodę otrzymała Małgorzata Mossakowska z Liceum nr 5 za recytację fragmentu z „Chłopów” W. Reymonta.

Wręczenie nagród i koncert laureatów odbędzie się w okresie tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy. (c)

Zlikwidować takie wędrowki

Obserwowaliśmy ostatnio tasemcowe kolejkę, które z dużą szybkością tworzyły się przy sklepach nabiałowych w okolicach Rynku Jeżyckiego, w szczególności przy sklepie MHD przy ul. Dąbrowskiego.

Na pytania skierowane do kolejkowiczów: „co tu dają?” otrzymywaliśmy zgodnie brzmiały odpowiedź: „jaja”. Okazało się, że rzeczywiście można tam było nabyć jaja po 1,20 zł i po 1,30 zł. Przedsięwzięcie okres sprzyja, jak wiadomo, wszelkim zakupom, a obrotny kierownik sklepu w

Święto stolarzy i wystawa prac uczniowskich

Cech Stolarzy Swarzędzkich obchodził w minioną niedzielę tradycyjne święto stolarzy. Z tej okazji w pawilonie meblowym odbyło się walne zgromadzenie cechu, połączone z akademią oraz otwarciem XIV wystawy prac uczniowskich.

Na uroczystość przybyli m. in.: poseł na Sejm PRL, prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu W. Kleczewski, przedstawiciele Cechu Rzemiosł Drzewnych w Warszawie i Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących w Swarzędzu. Szereg gratulacji zebrał w niedzielę starszy Cechu — Sylwester Rychlewski, piastujący nieprzerwanie od 10 lat tę odpowiedzialną funkcję.

Bardzo urozmaiconą, ciekawą, była część artystyczna akademii. Przez scenę przewinęło się około 100 osób(!), członków zespołów działających przy świetlicy Cechu Stolarzy.

Wystawa prac uczniowskich jest dowodem dalszego postępu swarzędzkiego rzemiosła. Zaprezentowano na niej 70 prac uczniów I, II, III roku nauki oraz nie wystawiane dotychczas „sztuki czeladnicze”. Wśród eksponatów: stolików okolicznościowych, stolików pod radia i telewizory, kwiatników, taboretów, szafek i innych drobnych mebli daje się zauważyć coraz częstsze wprowadzanie „współczesnych” surowców meblowych, tj. płyt wiórowych, laminowanych, pil-

Gdzie i kiedy wypiekać świąteczne placki?

W związku z nadchodzącymi świętami wszystkie piekarnie PZPP przyjmować będą do odpięku pieczywo świąteczne w czwartek, 23 bm., w godz. 6—15 oraz w piątek, 24 bm., w godz. 6—10. Ponadto piekarnie: przy ul. Wszystkich Świętych 3, ul. Winiarskiej i ul. Szamarzewskiego 37, będą wypiekały pieczywo dodatkowo w sobotę, 25 bm., w godz. 6—10.

Dyrekcja PZPP apeluje także do wszystkich klientów, by w sobotę wcześniej zaopatrzyli się w chleb, a nie odkładali zakupu na ostatnią chwilę. (c-o)

śniowych, jak również szkła i metalu. Wszystko wykonane starannie i precyzyjnie.

Wystawa czynna jest codziennie w godz. 9—17. (ad)



WYŁĄCZAJĄ MOTORY

Dyrekcja MPK informuje nas, że kierowcy autobusów, mających przystanki przy ul. Szpitalnej, otrzymali polecenie każdorazowego wyłączania silników w momencie postoju autobusów. Odpowiedź MPK dotyczy naszego artykułu z 3 lutego br. pt. „Szkodliwe dźwięki hałasu”.

WSTAWIĄ KABINĘ

W połowie ub. miesiąca pisaaliśmy o tym, że na I piętrze PDT, gdzie m. in. zakupuje się odzież sportową, nie można przymierzać niektórych artykułów — z braku kabiny. Dyrektor PDT odpowiedział na nasz felieton, że kabina taka zostanie w najbliższych dniach ustawiona, właśnie na I piętrze okrągłaka. W imieniu setek zainteresowanych klientów — dziękujemy. (c)

odpowiadamy

C. Teodor — Nagrody z funduszu zakładowego przysługują pracownikom, którzy wywiązali się ze swoich obowiązków i pracowali w roku, za który dzieli się fundusz zakładowy, 6 miesięcy lub dłużej. (110)

Maria z ul. Kochanowskiego — Radzimy pofatygować się do Wydziału Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej, Plac Kolegiacki 7. (221)

K. Drożkiewicz — Dziękujemy za list. Materiału z braku miejsca nie wykorzystamy. (K)

Czytelnik — Z nadesłanego projektu konkursu nie skorzystamy. Przesłany materiał może Pan odebrać w Dziale Łączności „Głosu”, pok. 59, ul. Grunwaldzka 19.

Leon Sz., skrytka pocztowa 318 Z nadesłanego materiału nie skorzystamy. (2955)

G. Stanisławski — Radzimy zgłosić się do Komendy Miejskiej MO, przy Placu Wolności. (712)

Stały czytelnik „Głosu” i Jaś, Sam. Engla 24 — Istniała potrzeba obcięcia konarów kasztana; powinno to jednak być dokonane pilnie ze względów estetycznych i jak najmniejszą powierzchnią ranienia drzewa. (744, 747)

Aneta S., Poznań. — Radzimy poszukać adres w Sztandarze Młodych, w Filipincach lub Zwierciadło. (769)

INFORMUJEMY

Na przegląd wydarzeń między narodowych w opracowaniu red. J. Orzalkiewicza zaprasza dzisiaj, o godz. 19, Klub MPK, ul. Ratajczaka 39.

Wystawa fotografów B. Woźnińskiego z redakcji „IKP” zostanie dzisiaj otwarta o godz. 18 w Klubie SD i IKP, pl. Wolności nr 5.

„Wieczór piosenek” urządza dzisiaj STS „Swąd” o g. 18.30. Koncert odbędzie się w sali Studium Nauczycielskiego przy ul. Szamarzewskiego 89.

„Społeczne role pokoleń” — to tytuł prelekcji prof. dr S. Kowalskiego z UAM dzisiaj, o godz. 18.30, w ramach Studium Gerontologicznego. Prelekcja odbędzie się w Klubie Prezydium DRN Grunwald, ul. Matejki 50.

Plenarne zebranie Koła Przewodników PTTK odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali przy St. Rynku 90.

Państwowa Szkoła Baletowa przyjmuje zapisy kandydatów na rok szkolny 1967/68. Mogą zgłaszać się dziewczęta i chłopcy, w wieku lat 9—10, którzy ukończyli III klasę szkoły podstawowej i otrzymują promocję do klasy następnej. Informacji udziela sekretariat Szkoły Baletowej, ul. Gołębia 8.

Placówki „Orbisu” będą w tym tygodniu czynne dłużej niż normalnie — przy ul. Czerwonej Armii 33 i pl. Wolności 3 od 22 do 24 bm., w godz. 10—18, 25 bm. — 24 bm., w niedzielę, 26 bm. kasy 10—17. W niedzielę, w poniedziałek, 27 bm., w godz. 10—13 pracować będzie kasa przy ul. Czerwonej Armii 33.

Więcej autobusów na liniach PKS

Z uwagi na wzmógłony ruch przedświąteczny, Oddział I Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu wzmacnia szereg linii autobusowych dodatkowymi wozami. To samo dotyczy będzie okresu post-świątecznego.

Jak nas poinformowano, jedynie w pierwsze święto komunikacja autobusowa zostanie ograniczona o połowę w stosunku do liczby autobusów kursujących normalnie. (c)

litechnika — Fizyka; 17 Wiadomości; 17.05 Dla młodych widzów — „Zrób to sam”; 17.20 Dla młodych — „Podwodne przygody”; 17.50 — Kabaret reklamowy; 18 Na morskich szlakach; 18.25 „Asocjacje” — teleturniej; 18.55 „Rozbieżności nieprzypadkowe” — progr. dokument.; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20.07 „Rok myśliwego — toki” — film fab. pr. pol.; 20.15 „Mój drugi ożenek” — film fab. prod. polskiej; 21.30 Na wielkim ekranie”; 22.10 Dziennik; 22.30 Politechnika TV — Matematyka (powt.); 23 — Politechnika TV — Fizyka (powt.).

SRODA: 10—10.50 Film z serii — „Dr Kildare” pt. „Kocha — nie kocha”; 11.55—12.25 Fizyka dla kl. VIII „Pradnica”; 12.45—13.15 Chemia dla kl. VII „Siarka”; 15 Sprawy sport.; ok. 15.45 PKF; 16.30 Wiadom.; 16.55 Dla młodych widzów „Fizyka na piątkę”; 17.25 „Nie tylko dla pań”; 17.45 Magazyn Postępu Technicznego; 18.15 St. Moniuszko w Krakowie — wg tekstów St. Lechowicza; 18.50 — „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „W pracowniach poznańskich naukowców”; 20.15 Film z serii „Dr Kildare” pt. „Kocha — nie kocha”; 21.05 „Światowid” — magazyn spraw międzynarod.; 21.35 Teatr TV „No more Hiroshima”; 22.20 Dziennik; 22.35 Magazyn medyczny.

Zastrzeżenie prawo zmian w programie.

17.50 „Moje miejsce w społeczeństwie”; 18.10 Marginesy muzyczne; 18.50 Uniwersytet Radiowy; 19.05 Muz. i aktualn.; 20 Portrety sławnych dyrygentów; 21.40 Powieść „Panowie de Chichac”; 22.35 Z nowych nagrań muz. kameralnej; 23.14 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III — UKF 69,74 MHz: 18.05 Nie wszystko o swingu; 18.25 Piosenki, do których wracam; 18.39 „Kafe Gluck” — słuchowisko; 19 Dakota Staton — wokalistka prawie doskonała; 19.25 „Kamień i cierpienie”; 19.50 Byliśmy w Hiszpanii; 20.10 Kalendarz Wróżb — gawęda; 20.20 piosenki Cyganów i o Cyganach; 20.40 1:1 — o sporcie; 21 Niedziela będzie dla was; 21.40 Wiersze; 21.50 Opera V. Belliniego — „Norma”; 22.07 Śpiewa Edith Piaf; 22.15 Wszystko o wino; 22.35 Zagadka dwóch folklorów; 22.55 — „Lambro” — fr. poematu J. Stowackiego; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa P. Robeson.

TELEWIZJA

WTOREK: 10—11.15 „Mój drugi ożenek” — film fab. prod. polskiej; 11.55—12.30 Jęz. polski dla kl. XI — St. Grochowiak — „Ballada cielska”; 15.25 Przysposobienie rolnicze — „Organizacja konkursu uprawowego”; 16 Politechnika TV — Matematyka — „Długość łuku krzywej”; 16.30 Po-

wi Technika; 9 Dla kl. IV; 9.40 Dla przedszkoli; 10 Partyzanckie migawki; 10.20 F. Nowowiejski — III symfonia; 11.20 Mel. franc.; 11.30 Hołoweje Mistrzostwa Świata Polska — Węgry; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. V i VI; 14 „Świat zamknięty”; 14.15 „Sport toczy wojnę na start”; 15.05 — Dla szkół średnich; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18.45 Kurs jęz. ang.; 19.05 „Zza księgarskiej lady”; 19.10 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 19.30 „50 lat piosenki radzieckiej”; — 20.51 „Pulkownik Chabert”; 22.01 „Notatnik kulturalny”; 22.15 Z na grań Ork. Symf.; 22.48 Poezje S. Grochowiaka; 23.12 Muz. rozrywk.; 0.10 Mel., piosenki, rozmowy o wino i miłości.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.11, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 8.45 Kwadrans walców; 9.40 Z życia SZRR; 10.05 Konc. Ork. PR p. d. St. Rachonia; 10.59 „Ulica Gołębia” pow.; 11.10 „W obiekcie nauki”; 11.25 Muz. operowa; 12.25 Zesp. rozrywk.; 12.50 „W Nancy” felieton; 13.15 „O na wożeniu poglównym zbóż ozimych”; 13.20 Grająca szafa; 13.50 Słuchacz piszą — my odpowiadamy; 14.30 Zielone sygnały; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Echa muzycznych festiwa”; 15.16 Fragmenty egzotyki; 15.30 Dla dzieci; 16.05 Public. międzynarodowa; 17.25 Felieton „Listy spod lipey”;